

NIE Z TEJ WOLI



GAZETKA SZKOLNA

NUMER 4 MARZEC — KWIECIEŃ 2020, STR. 1

Tradycje wielkanocne

Święta Wielkanocne obfitują w tradycje i zwyczaje ludowe. Każdy zna takie tradycje jak święcenie wielkanocnej palmy na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy czy chodzenie do kościoła ze święconką.

Są też takie jak na przykład: śmigus dyngus – oblewamy się wtedy wodą, malowanie pisanek – malowanie jajek w różne wzory (święteczne jajka mogą mieć różne sposoby wykonania - drapanki, kraszanki, pisanki, oklejanki, nalepianki oraz azurki). Ciekawostka: w dawnych czasach wielkanocną tradycją było także przestrzeganie postu. W tym czasie ograniczano spożywanie m.in. mięsa, cukru, czy nabiału. Zazwyczaj jedzono jedynie żur i śledzie. W związku z tym w Wielki Piątek, z wielkiej radości związanej z końcówką postu, urządzano tzw. pogrzeb żuru i śledzia.

Mateusz Tchórz



Rzeżucha na świątecznym stole

Podobno tradycja nakazuje, żeby na świątecznym stole obok święconki znalazło się coś zielonego. Najczę-

ściej jest to rzeżucha.

Postanowiłam sprawdzić czy podczas świąt również u mnie na stole wśród potraw, będę mogła zobaczyć to warzywko. Kiedy mama zajęła się przygotowaniem świątecznych potraw, dostrzegłam, że na niewielkie naczynie sypie coś drobnego i to podlewa. Oczywiście nie mogło być inaczej! Była to właśnie rzeżucha. Okazało się, że po dwóch dniach małe nasionka zamieniły się w zieloną trawkę na talerzu. W każdym świątecznym dniu na stole wśród różnych dań, swoje miejsce miała też rzeżucha. Zgłębiając temat roślinki, poszperałam w internecie i dowiedziałam się, że to warzywko jest całkiem zdrowe. Błyskawicznie rośnie i jest ekologiczne. To źródło witamin. Znajduje się w niej tyle witaminy C, co w cytrynie! Oprócz niej są tam witaminy A, B, K, PP. Zawiera w sobie wapń, magnez i jod. Powinny ją spożywać osoby osłabione i zmęczone. Poprawia pracę trzustki, a co najciekawsze, leczy trądzik! Potrafi oczyścić krew. Wystarczy łyżka stołowa dziennie. Można ją spożywać na surowo, z jajkiem lub twarogiem.

Muszę przyznać, że w przeszłości nie przywiązywałam do niej uwagi. Cieszę się, że podczas tych świąt przyjrzałam jej się bliżej. To ciekawe warzywo, a na dodatek bardzo, bardzo zdrowe.

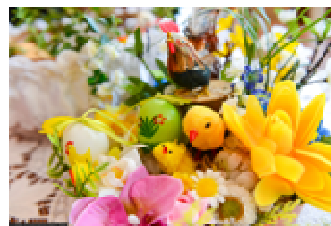
Myślę, że często będę ją wysiewać i chętnie zjadać.

Polecam spróbować każdemu!

Ewa Wronka

W tym numerze m. in.:

- Świąteczne tradycje
- Dzień Kobiet w szkole
- Twórczość uczniów
- Felietony
- Sonda — nauczanie zdalne



**RADOSNYCH
ŚWIĄT
ŻYCZY
REDAKCJA
GAZETKI**

Stopka redakcyjna:

Zespół redakcyjny: Maja Deląg, Nadia Masirek, Mateusz Tchórz, Łucja Łagowska, Zofia Łagowska, Roksana Włodarczewska, Nikodem Zielonka

Opiekun: Agnieszka Figiel

E-mail: nieztejwoli@onet.pl

Zdjęcia: zasoby własne, Internet

WYDARZENIA/FELIETON

Konkurs wiedzy o legendach i baśniach

Uczniowie klas III-VII brali udział w szkolnym konkursie czytelniczym pod hasłem „Baśnie i legendy regionalne”, który odbył się 4 marca. Musieli przypomnieć sobie znane polskie legendy (m.in. o Lechu, Czechu i Rusie, o Popielu, o smoku wawelskim) oraz zapoznać się z tymi mniej znanymi związanymi z Lublinem, Poznaniem, Toruniem i Pabianiami.

Najlepsze wyniki w teście konkursowym uzyskali: Klaudia Szreiter, kl. VII, Wiktoria Biniek, klasa VI, Nikodem Ułański, klasa III.



Dzień Kobiet

W tym roku 8 marca wypadł w niedzielę, dlatego Dzień Kobiet w naszej szkole obchodzony był aż dwa dni. Niektórzy chłopcy rozdawali dziewczynom kwiaty i małe prezenty w piątek, a inni życzenia składali w poniedziałek.



Wiosna w koronie

Główną bohaterką tego felietonu ma być Pani Wiosna, o której już chyba wszystko napisano, wyśpiewano i namalowano.

Właśnie! Wiosna! W końcu, nareszcie!

Oby do wiosny!- tak zwykło się mówić, aby dodać werwy i otuchy.

No i przyszła ta Wiosna- słoneczna i radosna. Już powolutku, gdzieś zazieleniła się trawka, ptaszki zaczęły urządzać darmowe koncerty w ogrodach, a słońko towarzyszyło nam dużej.

Jednak tego roku, zawitała do nas nieco inna Pani Wiosna... Może nadal słoneczna, ale już nie tak radosna.

Chyba nikt nie wyobrażał sobie, że w tak piękną, długo wyczekiwaną porę roku będziemy musieli

#Zostaćwdomach. Niestety, epidemia śmiertelnego koronawirusa stała się faktem, a my wszyscy musimy nauczyć się żyć w nowej, dziwnej i smutnej rzeczywistości. I nie piszę tu o telewizyjnych serwisach informacyjnych, o liczbie zakażonych lub zmarłych, ale o tak zwykłych małych przyjemnościach, których wielu, wielu z nas nie doceniało. Niby wiosna - trawa w ogrodzie, ciepłe słońce, kolorowa i ożywiona przyroda - zachęcają, wręcz zapraszają na spacer, na rowery czy do lasu. Ale niestety, w tym roku, ten piękny wiosenny spektakl musimy oglądać przez okna lub na szklanym ekranie.

Trzeba mieć jednak nadzieję, że to się kiedyś skończy i jeszcze nie raz w ponure styczniowe dni będziemy się pozdrawiać optymistycznym hasłem: Oby do wiosny!.

Daria Bąmberska

TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW

Bez pracy nie ma kołaczy

Pewnego słonecznego dnia na dużej polanie w lesie leżał i wypoczywał sobie zając, który chrupał soczystą marchewkę. Wyhodował ją w swoim własnym ogródku.

A wszystko zaczęło się tak: Spacerując po lesie, ujrzał wiewiórkę, która krzątała się w swoim małym ogródeczku, podlewając buraczki. Wtedy pomyślał, że też chciałby mieć taki ogródeczek, w którym zasadziłby swoje ulubione marchewki. Poszedł więc do sklepu ogrodniczego i szukał nasion, ale ich nie znalazł. Kiedy wyszedł ze sklepu, spotkał chomika, który wracał z ryneczku z zakupami. Okazało się, że kupił nasiona marchewki. Chomik podzielił się nasionami z zającem. Jeszcze w tym samym dniu zając zabrał się ochoczo do urządzania własnego ogródka i zasiania nasion. Zajączek zapomniał o codziennym podlewaniu. Szybko zrozumiał, że bez wody nic nie urośnie, więc zabrał się do systematycznego podlewania. Po pewnym czasie w jego ogródku urosły przepyszne marchewki.

Zając był bardzo szczęśliwy i zrozumiał, że nic nie ma za darmo, bo gdyby nie podlewał marchewek, toby nic nie urosło.

Vanessa Filak

Mój bohater

Pewnego razu był pewien baranek, nazywał się Piotr Wojenny. A czemu tak miał na nazwisko? Ponieważ był wojownikiem.

Piotr nosi czerwoną bluzę i czarne spodnie. Baranek potrafi skakać tam, gdzie gwiazdy. Zwierzątko bardzo lubi jeść, a najbardziej lubi ciasta. Chce zostać w przyszłości barankiem, który jest mistrzem w jedzeniu.

Pewnego razu Piotrek wraz z jego przyjacielem wyszedł na świeże powietrze. Na dworze bawili się godzinami. Kiedy już minęły jakieś dwie godziny, poszli na lody. Gdy już jego przyjaciel Kuba poszedł do domu, to Piotrek zagrał jeszcze na komputerze.

Mój baranek Piotr jest miły i trochę jest takim łakomczuchem. Waleczny Piotr jest taki, jak ja chcę. Taki jest mój bohater.

Ani Harutyunyan

O wiosnie

Ptaki tkają dla niej suknię
Ze złotych promieni słońca
Kos swe piórko podaruje
Będzie śpiewać jej bez końca

Na jej głowie motyl siada
I nie boi jej się wcale
Bo to wiosna przyszła do nas
I już z nami pozostanie

Dla niej co dzień dzieciół puka
I dąb bajki opowiada
Szumią drzewa, świeci słońce
Deszczyk także rzadziej pada

Dla niej wiatr układa wiersze
Nawet biedroneczka mała
Dla niej lata ponad łąką
Taka wiosna jest wspaniała

Lucja Łagowska



Wiosna

Przeszła Zima, przyszła Wiosna
i kolory nam przyniosła.
Słońce, ciepły deszczyk z rana
to jest radość niesłychana.
Piękne i czerwone róże
i krokusy taaaakie duże.
I narcyzy i bławatki
wszędzie kolorowe kwiatki.
Ptaki przylatują wcześniej,
oskubują nam czereśnie
Wszystko, wszędzie, ciągle rośnie
tak to właśnie jest na wiosnie!

Zofia Łagowska

SONDA - CZAS EPIDEMII

Mój dzień na kwarantannie

Moje życie, tak jak życie moich kolegów i koleżanek, bardzo się zmieniło. Od miesiąca przebywamy w domu na kwarantannie. Uczymy się zdalnie i w ciągu dnia jesteśmy sami w domu.

Rodzice dużo pracują, więc zostaję sam z siostrą.

Wstaję około 9. Potem jem śniadanie. Po śniadaniu idę się ubrać i umyć zęby. Następnie zaglądam na Librus i robię lekcje. Potem mam trochę czasu dla siebie, więc idę się czymś zająć, np. ostatnio zbudowałem tor przeszkód z kartonów dla kotów. Później około 16 jem obiad. Po obiedzie patrzę jeszcze na Librus i odrabiam to, co jeszcze miałem zadane. Jeśli po obiedzie nic nie miałem zadane, zajmuję się sobą, np. oglądam film lub serial. Potem pomagam rodzicom, ponieważ dużo pracują. Później jem kolację. Następnie około 19 idę się umyć. Gdy się umyję, myję zęby. Potem idę spać i około 21 zasypiam.

Ta sytuacja jest dla mnie bardzo trudna. Na początku nie mogłem się do tego przyzwyczaić, ale z czasem było coraz łatwiej. Siedzenie w domu jest nieciekawe, ponieważ nie możemy się spotykać z przyjaciółmi, nie możemy wychodzić z domu i musimy się uczyć przez Internet, co jest nową rzeczą dla każdego ucznia. Są też pozytywne rzeczy, np. nie musimy wstawać rano, nie musimy nosić plecaków, w końcu możemy zająć się swoim hobby, na które wcześniej nie mieliśmy czasu.

Jakub Śpiewak

SONDA

Ponieważ wszyscy uczymy się w domu w związku z obecną sytuacją spowodowaną epidemią, zapytaliśmy uczniów naszej szkoły, która odpowiedź wybierają:

a) wspaniale, że mogę być w domu

b) chcę wrócić do szkoły

Oto odpowiedzi:

W związku z obecną sytuacją spowodowaną epidemią, chcę wrócić do szkoły, ponieważ nie jest tak jak myślałem... . Kiedy usłyszałem, że zamykają szkoły, bardzo się ucieszyłem. Myślałem, że będzie tak, jak wtedy sobie to wyobrażałem, czyli: wstanę, o której chcę, zrobię szybko lekcję i resztę dnia spędzę, grając w moje ulubione gry na komputerze albo

w ulubione gry planszowe z rodziną, ale się wtedy myliłem... . Pierwsze dwa dni były takie, jak sobie wyobraziłem, ale później było tylko gorzej... Nauczyciele (nie mam pretensji) zaczęli zadawać coraz więcej i więcej i, myśląc, że 3/5 dnia spędzę na przyjemnościach, tak 3/5 dnia spędzam na odrabianiu lekcji. Teraz, nawet kiedy już skończę, nie wiem, co ze sobą zrobić. Chodzę po całym domu, myśląc, co zrobić ze swoim życiem. Granie w gry planszowe oraz w gry na komputerze zaczęły mi się nudzić, więc zacząłem ćwiczyć, ale szybko się do tego zniechęciłem. Zacząłem jeździć na moim nowym crossie, lecz co to za frajda jeździć wokół domu. Tak więc wracam do domu, myję się i idę spać, myśląc o tym, co będzie jutro.

Wybieram odpowiedź a, ponieważ dzięki temu, że siedzę w domu mam więcej czasu na naukę do egzaminów, więcej czasu na zadbanie o siebie oraz mogę więcej rzeczy porobić z rodziną. Jeśli chodzi o naukę, to wolę się uczyć w szkole niż przez komputer, ale siedzenie w domu jest lepsze.

Ja wybieram odpowiedź a, ponieważ nie widzę nic złego w spędzaniu czasu z rodzicami, tym bardziej, że przeżwanie nam go brakowało. A że wszyscy jesteśmy w podobnej sytuacji, więc trzeba zaakceptować obecną rzeczywistość i, żeby nie zwariować, musimy doszukiwać się w niej plusów.

odpowiedź b, ponieważ tęsknię za koleżankami, kolegami, nauczycielami i za normalną nauką. Na lekcji nauczyciele potrafili wszystko dobrze wytłumaczyć.

Wspaniale, że mogę być w domu, ponieważ, jeżeli czegoś nie wiem, rodzice mogą pomóc, a w szkole rzadko są pomoce.

Wybieram b, bo chcę wrócić do szkoły, ponieważ mam dosyć siedzenia w domu i chcę znowu wychodzić poza swoje podwórko.

B - chcę bardzo wrócić do szkoły, bo mam dość uczenia się przez internet. Wszystko trzeba robić samemu i nikt ci nie wytłumaczy tak dokładnie jak nauczyciele.

Ja wolę iść do szkoły, żeby spotykać się z przyjaciółmi oraz dlatego, że w szkole łatwiej mi się uczy.

RECENZJA/PRZEPIS

Quo vadis

Ponieważ na języku polskim omawialiśmy powieść Sienkiewicza, ostatnio obejrzałem film *Quo vadis* Jerzego Kawalerowicza, który powstał na podstawie książki Henryka Sienkiewicza o tym samym tytule. Zarówno ekranizacja jak i książka przedstawiają życie w Rzymie za czasów panowania Nerona. Występują tu zarówno postacie historyczne, takie jak Neron czy Petroniusz, jak i fikcyjne, np. Winicjusz i Ligia.

Jeden z głównych bohaterów, czyli wcześniej wspomniany Winicjusz, przybył do swojego wuja Petroniusza, by opowiedzieć mu o Ligi, zakładnicze z plemienia Ligów, w której zakochał się od pierwszego wejrzenia. Prosi Petroniusza o pomoc w zdobyciu ukochanej. Następnie akcja przenosi się do pałacu Nerona, gdzie odbywa się uczta. Potem poznajemy losy chrześcijan, którzy wpłynęli na Winicjusza tak, że mężczyzna wyraźnie zmienił swoje poglądy.

Historia przedstawiona w filmie dobrze oddaje życie w starożytnym Rzymie z różnych perspektyw. Możemy zobaczyć m.in. losy cezara, patrycjuszów, ale też biednych chrześcijan, którzy dla swojego Boga spotykają się w jaskiniach, by słuchać nauk jednego z apostołów. Według mnie, najbardziej interesujące było zakończenie, w którym z czasów Nerona przenosimy się na początek dwudziestego pierwszego wieku. Był to bardzo ciekawy zabieg nie tylko przez „podróż w czasie”, ale też przez nawiązanie do tytułu.

Jednak, porównując film do książki, stwierdzam, że wiele wątków mniej ważnych zostało pominiętych, dodatkowo było to potęgowane przez cięcia między danymi scenami. Mimo to można zrozumieć takie posunięcie, ponieważ, jeśli wszystkie elementy powieści zostałyby przeniesione do filmu, to, po pierwsze, ekranizacja byłaby taka sama jak tekst, przez co stałaby się mniej atrakcyjna. A po drugie, film byłby zdecydowanie za długi i zniechęcałby tym potencjalnych widzów.

Mimo wszystko, uważam że warto obejrzeć ten film i polecam go zarówno tym, którzy przeczytali książkę jak i tym którzy tego nie zrobili. Film jest wart uwagi i może zachęcić do przeczytania jego pierwotnej wersji, w celu zagłębienia się w świecie *Quo Vadis*.

Dominik Balczerowski

Tiramisu

Składniki:

- podłużne biszkopty,
- 6 żółtek,
- 6 łyżek cukru,
- serek mascarpone (500 g)
- 3 łyżki kawy rozpuszczalnej,
- 3/4 szklanki wody,
- kakao.

1. 3 łyżki kawy rozpuszczalnej zalać 3/4 szklanki wody i zostawić do wystudzenia.
2. 6 żółtek ubić razem z 6 łyżkami cukru.
3. Gdy cukier się rozetrze, dodawać stopniowo, po łyżce mascarpone i powstanie krem.
4. Biszkopty delikatnie moczyć w mieszance kawy z wodą (punkt 1.), tak, aby ich nie rozmiękczyć.
5. Ułożyć biszkopty w brytfannie.
6. Na ułożone biszkopty rozsmarować 1/2 kremu i posypać kakao.
7. Układać na zmianę biszkopty, krem i kakao.
8. Włożyć na min. 2 godziny do lodówki.

Przygotowała: Dominika Lisowska, kl. VIII

